

Mer Tarnopola życzy Polakom by byli jak Szuchewycz

15 marca 2021

Kolejne polskie miasto rozważa wstrzymanie współpracy z Tarnopolem w związku z nadaniem lokalnemu stadionowi imienia odpowiedzialnego za Rzeź Wołyńską dowódcy UPA Romana Szuchewycza. Mer ukraińskiego miasta mówi jasno – nazwa zostaje.



Roman Ciepiela, prezydent Tarnowa, który jest miastem partnerskim Tarnopola na Ukrainie, zapowiedział, że po konsultacjach z Instytutem Pamięci Narodowej podejmie decyzję ws. reakcji na uczczenie przez tarnopolskich samorządowców dowódcy UPA. Prezydent dodał, że o opinię poprosił też tarnowskich radnych. Jak podkreślił, weźmie pod uwagę zdanie obydwu instytucji na ten temat.

Jednak wygląda na to, że stadion im. Romana Szuchewycza pozostanie na miejskiej mapie Tarnopola, co można wywnioskować na podstawie publikacji na Facebooku mera miasta Serhija Nadała, który napisał: „W żadnym razie nie zmienimy tej nazwy. Tarnopolscy, ukraińscy i zagraniczni sportowcy będą startować na stadionie imienia Romana Szuchewycza”.

Zerwanie współpracy rozważają również władze Nysy, o czym poinformował w rozmowie z TVP3 Opolo przewodniczący Rady Miejskiej Paweł Nakonieczny. Jak dodał, jeśli ze strony ukraińskiego miasta nie nastąpi refleksja, to raczej nie ma możliwości dalszej współpracy. „Upamiętnienie zbrodniarza, nacjonalisty ukraińskiego, który mordował tysiące Polaków, w mieście partnerskim miasta Nysy, w którym wielu mieszkańców ma swoje korzenie właśnie w Tarnopolu, których przodkowie zostali pomordowani (...), boli nas to strasznie” – powiedział.

Wcześniej decyzję o zerwaniu współpracy z Tarnopolem z tego samego powodu podjął Zamość. W związku z nadaniem ukraińskiemu stadionowi imienia dowódcy UPA, prezydent Zamościa Andrzej Wnuk, wydał oświadczenie, w którym poinformował, że zawiesza współpracę z władzami Tarnopola i rezygnuje z realizacji wspólnego projektu. „Szanuję prawo każdego narodu do własnego rozumienia historii. Nie mogę jednak przejść do porządku dziennego nad okrucieństwem czasu wojny i nad brakiem poszanowania dla bezbronnych ofiar narodowości polskiej” – napisał w oświadczeniu prezydent Zamościa.

Portal samorządowy donosi, że nad podobną reakcją zastanawiają się też władze Chorzowa, które jest miastem partnerskim Tarnopola. Jak napisano samorządowcy są zaniepokojeni uczczeniem w ten sposób dowódcy UPA, dlatego zwrócili się w tej kwestii do tarnopolskich władz z prośbą o przemyślenie decyzji. „Zaniepokoiła nas informacja o wyborze patrona stadionu, którego postać jest odbierana w Polsce zdecydowanie negatywnie” – uważają chorzowscy radni, których opinię przekazała rzeczniczka Kamila Nowak.

5 marca Rada Miejska miasta Tarnopol (zachodnia część Ukrainy) nadała lokalnemu stadionowi imię Romana Szuchewycza. Burmistrz miasta Serhij Nadał powiedział, że jest to data symboliczna, ponieważ dowódca Ukraińskiej Powstańczej Armii zginął 5 marca. Nazwał też Szuchewycza „wzorowym dowódcą”, „dobrym sportowcem i liderem w wielu dyscyplinach sportowych”.

Na nadanie miejskiemu stadionowi imienia dowódcy UPA zareagował wcześniej ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki. Dyplomata odwołał wizytę w Tarnopolu. Jak podkreślił, wizytę odwołuje „z wielkim żalem” i „w ostatniej chwili”. Wizyta miała być poświęcona współpracy regionu z polskimi partnerami. „Jesteśmy sąsiadami – zbyt wiele nas łączy, byśmy pozwolili grupie nieodpowiedzialnych polityków zniszczyć dorobek pojednania ostatnich dekad” – zaznaczył Cichocki.

Do sytuacji w Tarnopolu odniósł się także Instytut Pamięci Narodowej. „Instytut Pamięci Narodowej protestuje przeciwko nazwaniu stadionu w Tarnopolu im. Romana Szuchewycza, w czasie II wojny światowej oficera niemieckich batalionów policyjnych „Nachtigal”, a następnie dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii odpowiedzialnego za ludobójstwo polskiej ludności cywilnej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej” – głosi komunikat IPN-u opublikowany na „Twitterze”.

Źródło: pl.SputnikNews.com